ROZMAITOŚCI.

W Piątek **Nro. 68.** 21. Listopada 1823.

Wiadomość o rękopiśmie dawnéy kroniki dalmackiéy.

(*przez X. Michała Bobrowskiego.*)

Dzien. wil. 1823.

Między rękopismami pod Nrem. 7019 biblioteki watykańskiéy, staraniem Jana Luciusza *) Dalmaty zebranemi, które szczególniéy służą do dzieiów Dalmacyi i Kroacyi, znayduie się na karcie 97 i dalszych, »ułamek rękopismu, zawieraiącego w sobie dzieie królów Dalmacyi i Kroacyi od r. 538 do 1079 ery chrześciiańskiéy.« Kronika ta bezimiennego autora, na kartach 19 półarkusza przełamanego, w dyalekcie dalmackim, na papierze zwyczaynym napisana, będąc naydawnieyszym zabytkiem dalmackiéy literatury, zasługuie

*) Jan Luciusz, rodem z miasta Trau, w Dalmacyi, po ukończonych naukach w Rzymie, wróciwszy do oyczyzny, zaiął się zbieraniem starożytnych pomników po bibliotekach i archiwach, tak mieyskich iako i zakonnych, w celu napisania historyi oyczystey: ale od Pawła Andronika niesprawiedliwie obwiniony przed jeneralnym prokuratorem weneckim z więzienia uchodząc, bezpieczeństwo dla siebie znalazł w Rzymie: gdzie przyiąwszy obowiązek pisarza (*scrittore*) przy bibliotece watykańskiey, ułożył dzieie oyczyste, iuż znayduiąc do tego pomoce w samey bibliotece, iuż maiac pod ręką owe materyiały, które wprzódy był zebrał, i wydał ie na lat 13 przed swoim zgonem pod napisem: *De regno Dalmatiae et Croatiae libri sex* w Amsterdamie r. 1666. *in fol.* staraniem braci *de Bleau.* Dzieło to, iako z samych źrzódeł czerpane, sądem krytyków, zasługuie na dobrą wiarę i zaletę. (*Struvius biblioth. selecta historica* c. 30. §. 12.), a u rodaków miane iest za klassyczne. Oprócz samego dzieła Jana Luciusza, rozciągaiącego się do k. 281, umieszczone są kroniki dawnieysze, tym porządkiem: 1. *Presbyteri Diocleatis regnum Slavorum*; 2. *Marci Maruli Patritii spalatensis regum Dalmatiae gesta*; 3. *Thomae archidiaconi Spaatensis historia Salonitarum pontificum atque spalatensium*; 4. *Michae Madii spalatensis historia.* 5. *Tabula historiarum a Cuteis.* 6. *Memoria archiepiscoporum salonitanae ecclesiae.* 7. *Obsidio Jadrensis libri duo.* 8. *Memoriale Pauli de Paulo patritii jadrensis.* 9. *Joannis Lucii notae ad eosdem.* 10. *Palladii Fusci patavini de situ orae italicae libri duo.* 11. *Marci Maruli in eos, qui beatum Hieronymum Italum esse contendunt.* 12. *Appiani Alexandrini historiae de bellis illyricis.* Cały ten zbiór kronik przedrukował J. G. Schwandtner w Lipsku r. 1748, w tomie trzecim dzieła pod tytułem: *Scriptores rerum hungaricarum, dalmaticarum, croaticarum et slavonicarum in fol.* Na początku tomu trzeciego iest uczona przemowa Macieia Bela, podaiąca krótką wiadomość o życiu i dziełach kronikarzów dalmackich, kroackich i słowiańskich. Tom trzeci na nowo przedrukowano r. 1766 *in 4to.* Już zaś w pomienionym kodexie watykańskim za Nrem. 7019. oprócz rękopisu słowiańskiego, mieszczą się częścią w oryginale, częścią też w poprawney kopii te mianowicie kroniki, które w opisaniu edycyi amszterdamskiey oznaczyłem liczbami: 1, 2, 4, 5 i 6, iak się to wyświeca z przemowy do czytelnika, na początku tego zbioru rękopisów, położoney przez Jana Luciusza: »*Joannes Lucius Lectori. Hoc est antiquissimum exemplum histo-*

dla swoiéy dawności na piérwsze mieysce po kronice Nestora. Wiek albowiem iey autora, ieżeli nie iedynasty, to przynaymniéy dwunasty, można z domysłu naznaczyć, kiedy się zwróci na to uwagę, iak uczony Dobrowski *) wpadł na podobny domysł: że dzieie doprowadza do roku 1079, które z innego rękopisu kapłan Diokleas iuż r. 1170 przełożył z mowy słowiańskiéy na łacińską, co wyraża tenże Diokleas w przemowie do swego przekładu: nadto rękopism watykański w r. 1546 przepisał Chaletycz, charakterem łacińskim z exemplarza, który wedle dawnego rękopisma głagolickiego w dyecezyi antybareńskiéy (*antivari*) znalezionego, był sporządził Dominik Papalicz, iak o tém przekonywa przypisek kopiisty, na końcu naszego rękopisu położony, który tak brzmi wedle pisowni polskiéy: »Gospodyn Dmine Papalicz nayde onoj pismo w *Kraini w Markowicz* *) w jedne knige stare pisano harwackom pismom: i spisa ręczeny Dmine rycz po rycz, a ja Jerolim Chaletycz onoj prepisach iz reczenych knig, na tysucza i petsat szast, na śedam dań otubra miseca w Omissu **). Bogu chfalla.

Z tego wyrażenia przypisku, *knige stare pisane harwackom pismom*, dowiaduiemy się: że kronika była pierwiastkowo, napisana charakterem głagolickim, i że iéy rękopism dawny w krainie Markowiczow znaleziony, bądź Dominik Papalicz, bądź też Jeronim Chaletycz, przeprowadził na pismo łacińskie. To pewna, że rękopism watykański, łacińskiemi literami oddany, pochodzi od Jeronima Chaletycza z r. 1506. Niestała w nim pisownia i wyraźne błędy kopiisty trudném czynią wyrozumienie mieysc wielu, które łatwiéyby można było sprostować i wydobyć, gdyby się ieden przynaymniéy znalazł rękopism głagolicki, lub kilka łacińskich poprawnieyszych: ale ten tylko ieden dotąd znany, który od zguby zachował Jan Luciusz, troskliwy badacz zabytków historycznych swoiego narodu, nie iest dostatecznym do ułatwienia trudności, iakie znaydował iuż Luciusz, dobrze znaiący mowę dalmacką. Temu niedostatkowi można choć w części zaradzić, biorąc na pomoc przekłady téy kroniki, i korzystaiąc z uwag Jana Luciusza.

Trzy są przekłady: dwa w łacińskim, a ieden we włoskim ięzyku.

Kapłan Diokleas, tak podobno nazwany od katedralnego kościoła, w da_

---

riae Thomae archidiaconi spalatensis: quam, post opus meum de regno Dalmatiae et Croatiae cum ceteris rerum dalmaticarum scriptoribus nondum impressis edidi. Quum autem ipse Thomas mortuus sit anno domini 1260, ut in notis ad eundem animadverti, paulo post ejus mortem scriptum esse debuit, ut ex charactere, et charta colligitur. In ipsius autem editione secutus sum exemplum manu Petri Cindri patritii spalatensis, viri doctissimi et acutissimi exaratum, qui hoc codice in eo exscribendo usus est, erroresque orthographiae correxit. Hoc autem antiquum originale in bibliotheca vaticana deposui, ut conferre volentibus pateret: addidi huic antiquo codici historias Michae Madii, et Tabulae (sic.) *a Chuteis, cum memoria archiepiscoporum Salonitanae ecclesiae, ex exemplari praedicti Petri Cindri, mea manu exscriptas, et historiam Marci Maruli ejusdem Cindri manu, majori ex parte, scriptam, una cum suo originali slavo, ut sicut simul editae fuerunt, ita et hic prostarent.«* Rozszerzyłem się w przypisku iedynie dla tego, abym wskazał naydawnieysze kroniki słowian południowych, których znaiomość nie może bydź oboiętną dla północnych Europy mieszkańców, pochodzących z iednego, co i tamci, słowiańskiego plemienia, używaiących iedney mowy, co do istoty, zachowaiących poniekąd iedne zwyczaie.

*) Slawin k. 378.

*) Jan Luciusz w przypisach do przekładu Marka Marula, mieysce to nazywaiąc po łacinie *Craina Marchovichiorum*, położenie iemu zaznacza w dyecezyi antybareńskiey.

**) *Omissa* dziś zowie się *Almissa*, miasteczko w Dalmacyi niedaleko Spalatro.

wném mieście illiryyskiém Dioklesa (Δοκλεα), żyiący przy końcu wieku XI. na żądanie duchowieństwa tegoż kościoła, iuż w starości, ze słowiańskiego na łaciński ięzyk przetłumaczył historyią słowian (*regnum slavorum*), iak sam pisze w przemowie do przekładu *). Jan Luciusz **), zbyt surowy sędzia, obwinia Dioklesa o niedokładne tłumaczenie, iakoby miał pomięszać nazwiska Królów i kraiów, tudzież nie zachował chronologii. Ale nie równie umiarkowańszy w sądzeniu Maciéy Bel ***) iego usprawiedliwia, uchybienia przypisuiąc raczéy autorowi słowiańskiemu, a nie tłumaczowi, który tak wiernie historyią przełożył na mowę łacińską, iak ią znalazł w oryginale, a tém samém zasłużył na wdzięczność u potomnych, że pracą swoią wyrwał od zatracenia iakiekolwiek szczątki dzieiów słowiańskich.

Przekład ten przeprowadził na ięzyk włoski *Maurus Orbinus*, i swoie tłumaczenie, nie we wszystkiém zgodne z oryginałem, umieścił na karcie 206 i dalszych dzieła własnego pod napisem: *Il regno degli slavi Pesaro* 1601 *in fol.*

Drugi przekład łaciński sporządził *Marek Marulus*, Patrycyiusz Spalateński, (który żył od r. 1450 do 1528), wedle tego rękopisu, którego mu udzielił Dominik Papalicz, iak sam się oświadcza w przemowie do Papalicza *). Tłumacz, idąc za własnością mowy łacińskiéy, nie tak się starał o słowny przekład rozwlekłego oryginału, iako raczéy o to, aby w krótszych słowach rzecz oddał dobrą łaciną. W historyi zgadza się aż do panowania Radosława z prze-

*) *Rogatus a vobis dilectis in Christo fratribus, ac venerabilibus sacerdotibus sanctae sedis archiepiscopatus Diocletanae ecclesiae, nec non et a pluribus senioribus, maxime a iuvenibus nostrae civitatis, qui non solum in audiendo seu legendo, sed in exercendo bella, ut iuvenum moris est, delectantur, ut libellum Gothorum, quod latine* slavorum *dicitur* regnum, *quo omnia gesta ac bella eorum scripta sunt* ex slavonica littera *verterem in* latinam: *vim inferens meae ipsae senectuti, vestrae postulationi, fraterna coactus charitate, parere studui; verumtamen nullus legentium credat, alia me scripsisse prater ea, quae a patribus nostris et antiquis senioribus veridica narratione referre audivi.* Obacz w przywiedzioném wyżéy dziele Jana Luciusza edycyi amszterdamskiéy na k. 287, gdzie się zaczyna przekład Diokleasa.

**) »*Presbyter Diocleas, qui in regno statuendo, regumque recensione, regiones, stirpes et tempora adeo confudit, ut potius fabulas, quam historiam scripsisse videatur.*« Obacz w dziele Jana Luciusza *lib.* 2. *c.* 14. *p.* 150. *ed. Schwandtnera,*

***) »*Qualem in slavico textu reperit historiam, talem, quod de eo confidimus, latine reddidit. Ergo aberrationes non interpreti, sed anonymo slavo auctori imputandae... Certe enim gratias habere oportet presbytero, quod haec, qualiacunque sint* λειψανα *slavonicae historiae ab interitu, sua ista senili opera, liberavit.*« Ob. *Praef Matthiae Belii praemis. tomo III. Scriptorum rerum Hungar. Dalmaticar, Croaticar. et Slavonicarum Lipsiae* 1748.

*) »*Marcus Marulus Dominico Papali salutem. Commentariolum a te in Craina nuper repertum, inter vitustissimas gentis illius scripturas, Dalmatico idiomate compositum, tuo rogatu latinum feci, Croatiae, Dalmatiaeque regum gesta continentem: res certe digna relatu, ei quam non solum nostrae vernaculae linguae gnari, sed etiam latini intelligant. Ex hoc enim historia et boni exemplum capere* (*cod. vatic.* czyta. *Petere*) *poterunt, quod imitentur, et mali per quod sese corrigant: atque hoc illud fuit quod et te impulit, ut me ad historiam transferendum urgeres, et me ut tibi obtemperarem: magis tamen tuus erga me amor laborem hunc coegit me subire, quid enim est, quod illi non debeo? Vale. Anno christianae salutis MDX.*« List ten znayduie się w kodexie watykańskim, i w edycyi amszterdamskiey dzieła Luciusza k. 303. na czele samego przekładu pod tytułem: *Marci Maruli Patritii spalatensis regum Dalmatiae et Croatiae gesta.*

kładem Diokleasa, daléy aż do końca bardzo się różni od niego. Stąd to wnosi, że oba tłumacze odmienne mieli rękopisy.

Kronika ta we względzie historycznym nie zupełnie zasługuie na wiarę. Porównywaiąc bowiem oryginał z przekładami i z dzieiopisami wiary godnymi, postrzegaią się widocznie anachronizmy, niezgodne w imionach panuiących, i w opisach zdarzeń taka niedokładność, że autor zdawał się ie czerpać bardziéy z ustnych powieści, niżeli z pomników współczesnych i godnych wiary. Wytknął te błędy Jan Luciusz *) w przypisach do przekładów Diokleasa i Marka Marula. Podobnież uczynił J, S. Assemani **) w uwagach nad dzieiopisami dalmackiemi, który odwołuiąc się do pottrzeżeń Jana Luciusza, *du Cange*, i Anzelma Bauduryusza wnosi: że następstwo xiążąt kroackich i królów tak dalmackich iak i kroackich bardzo iest pomięszane i niepewne, tudzież sam ie poprawia wedle Porfirogenity, iako spółczesnego dzieiopisa.

Dla ciekawości czytelnika kładę tu osnowę kroniki dalmackiéy, nazwiska królów wiernie wypisuiąc z rękopisu watykańskiego, przy małéy odmianie liter, iakiéy wymagała polska pisownia.

Autor opisanie dzieiów Dalmacyi zaczyna od wyprawy woiennéy Gotów do Pannonii i Istryi; gdzie następuie rozdzielenie się woyska między dwóch braci, Totyli i Stroila. Z nich *Totyla* oręż zwycięzki przenosząc do Włoch, wszystko ogniem i mieczem pustoszy; a *Stroil* panem Istryi zostawszy, burzy miasta w Dalmacyi, Solin, Skardonę, Naronę i Dalmę: ale zbity od woyska cesarstwa wschodniego zostaie na placu. Syn iego *Swiolad* rząd naywyższy obiąwszy, panuie nad Bośnią, Wałachią, aż do granic Polski, tudzież nad Dalmacyią i Kroacyią. Po nim następuie syn iego *Sillimir*. Po Sillimirze oycu syn Bladin: oba tém szczególniéy wsławieni, że przestali chrześciian prześladować, i starali się utrzymać pokóy w narodzie. *Ratimir*, syn Bladina i cztérech królów bezimiennych, następuie po sobie idących, prześladuią chrześciian. Syn iednego z nich *Satimir*, na tron wstąpiwszy, pokóy chrześciianom przywraca. Za iego czasów *Kostanc* *) filozof opowiada ewanjeliią naprzód w Bulgaryi, a potém w Dalmacyi, gdzie *Budymira*, obeymuiącego królestwo po oycu Ratimirze, nawraca do wiary. Budymir w całém królestwie, przy pomocy Kostanka, usiłuiąc religiią chrześciiańską zaprowadzić, wyséła poselstwo do Papieża Stefana i Cesarza Konstantyna, z prośbą o mężów rostropnych, którzyby radą swoią dopomogli do powszechnego zaprowadzenia religii chrześciiańskiéy i urządzenia kraiu. Na skutek poselstwa, Papież wyséła dwóch kardynałów i dwóch biskupów z poruczeniem, aby do zbawiennych zamiarów króla czynnie się przyłożyli. Ci stanowią arcybiskupów, biskupów i kapłanów po kościołach, bądź odnowionych, bądź też założonych na nowo; a król daiąc edykt: aby nikt nie napadał na kościoły i rzeczy kościelne, a duchowieństwu, aby żadnéy krzywdy nie czynił: aby też nikt sobie nie przywłaszczał praw i przywileiów kościelnych, które właściwie służą duchowieństwu: a ktoby się ważył targnąć na zgwałcenie tych rozkazów, będzie karany iako wykraczaczaiący przeciw samemu królowi i królestwu. Przytém nadaie prawa, czyni ograniczenie i podział kraiu

*) Przypisy Jana Luciusza w iego dziele na kar. 439.

**) *Josephi Simonii Assemani calendaria ecclesiae universae Tom. I. pag. 320. seqq.*

*) Marulus w przekładzie łacińskim nazywa go *Konstantym*, a Diokleas Konstantynem i razem *Cyrillem*, mnichem; zapewnie tak wyczytał w rękopiśmie słowiańskiem, które miał przed sobą. Jest to bez wątpienia ten sam Cyryllus, który z bratem swoim Metodyuszem wiarę chrześciiańską Słowianom opowiadaiąc w wieku IX, zasłużyli na imię apostołów słowiańskich narodów.

na prowincyie: których rządy porucza banom i setnikom. Po mądrém panowaniu Budimira, wstępuie na tron syn iego *Swetolik*, w dobrém rządzeniu oycu podobny. Ale syn Swetolika *Władysław* nie zasługuie na imie dobrego króla. *Polisław* następca Atyli dzielny daie odpor. Sebisław po oycu rządy otrzymawszy zwycięża Gotów. *Razbiwoy* i *Władymir* po oycu Sebisławie królewstwo między siebie rozdzielaią: ale Władymir dowiedziawszy się o wczeŝnéy śmierci swego brata, znowu wiedno królestwo łączy. Pod iego następcą *Kanimirem* Kroacyia odpada. Namienia się tylko o *Chrystiwoju*, *Tolimirze* i *Prybisławie*, królach następnie po sobie idących. Syn ostatniego *Cepimir* będąc królem, Germanów napadaiących na Dalmacyią mężnie odpiera. *Swetocar* przy chwalebném panowaniu, ieszcze za życia *Radosławowi* synowi rządy królestwa oddaie: którego *Scisław* syn, bunt podniosłszy, strąca z tronu i oyca przymusza uciekać do Apulii: ale wkrótce od swoich, przy pomocy Węgrów poymany, iako przywłaściciel korony, nosa i uszu pozbawiony, i wrzékę Sawę wrzucony, nędznie ginie, a Radosław na tron powraca. Pokrótce się opisuie szczęśliwe panowanie *Kollomana* i *Chryzymira*. Pod *Zwonimirem* w królestwie dalmackiém, dla bogactw i potęgi zbytek się wkrada, a zbyteczne rozwolnienie obyczaiów, duma możnieyszych i nieuległość królowi, są przyczyną upadku królestwa. Gdy bowiem Zwonimir król, na zgromadzeniu przednieyszych w państwie, listy Papieża i Cesarza wzywaiące do krucyaty czytać każe; przytomni takiém wezwaniem oburzeni rzucaią się na samego króla, mieniąc go bydź sprawcą téy rzeczy, i życie mu odbieraią. *Bela*, król węgierski, dowiedziawszy się o nieszczęśliwym końcu Zwonimira, z siłą zbroyną wkracza w granice królestwa, i staie się panem Bośnii, Kroacyi i Dalmacyi. Kronika dalmacka tak to wyraża: »i wziął Harwatow i zagorskie i przymorskie i bośniańskie królestwo.« Kończy się na roku 1079 *), iako epoce upadku królestwa dalmackiego.

Wreszcie rzetelne korzyści z kroniki dalmackiéy mieć mogą lubownicy starożytności sławiańskiego ięzyka. Ta bowiem kronika, pochodząc z dwunastego wieku, iest iedynym zabytkiem, którym się dowodzi dawność i własność dyalektu dalmackiego, a oraz iest nowém źrzódłem, z którego mowę słowiańską można zbogacić.

Dla proby przywiodę iedno z nayważnieyszych zdarzeń, które się opisuie w téy kronice. Jest to opisanie nawrócenia Dalmatów do wiary chrześciiańskiéy przez Cyrylla, pod królem Budymirem. Chcąc zaś ułatwić rozumienie samego textu, zachowuię w nim polską pisownią nowoczesną, iak naybardziéy odpowiadaiącą własności mowy słowiańskiéy, umieściwszy między nawiasami wyrazy polskie gdzie niegdzie, iako wykład wyrazów dalmackich mniéy znanych. Na dole pod odsyłaczami kładą się niektóre uwagi grammatyczne, a na mieyscu słów przestarzałych kroniki, piszą się dziś używane w mowie dalmackiéy: które Maciey Kapor z wyspy Kursoli na moie żądanie podłożył.

Utom 1) *wrymenu* (w tym czasie) bysze u gradu, *kise*, (który się) zowisze Tessalonika, jedan czlowik, mnogo nauczen i filozof 2) imenom Kostanc i taj muż 3) bysze *sa sfima dobar* (ze wszystkiém dobry czyli cnotliwy) i *welmi spamatan* (i bardzo pamiętny czyli sławny) i od dytyństwa muż *sfet* (święty) i nadachnut Ducha sfeta 4) i izyde iz Tes-

---

*) Wyraźny tu iest anachronizm. Z przywileiów wiadomo, że Zwonimir żył do roku 1087, a pierwszą wyprawę krucyaty uchwalono r. 1095; nadto Władysław opanował Kroacyią, a nie Bela król.

1) W teraźnieyszym dyalekcie dalmackim mówi się: *Uto vrime*. 2) Dziś *mudroznan*. 3) Dziś Dalmatowie używaią wyrazu *czlowik*. 4) *Sfeta*; dalmatowie dla zmiękczenia mowy częstokroć piszą w wyrazach głoskę *f* na mieyscu *w*; *sfety* z. *swety*, święty.

salonike i pojde w *Kazaryku* (w Krym) i onde prypowida 5) wiru *karstjansku i karszcziasze* (chrześciiańską i chrzcił), kise (którzy się) obracziachu, i w ime Otca i Syna i Ducha sfeta, i na wiru karstjansku obrati sfu 6) Bulgaryju. I *ta* 7) (wtedy) umry kral Satimir i pryja kraljewstwo i pocza 8) kraljewaty muż dobar i prauden 9) (cnotliwy) imenom Budymir: koga bysze *meu* 10) (między) inymi obratyl 11) reczeny bozyj sluga i muż, *kij* 12) (który) kral bysze nauczen, koj *za mnogo dan pryczïaszese* (przez wiele dni rozprawiał, lub spor wiodł) s filozfij, *koich* (których) razumom sfoim dobiwasze. I pojde i on (Kostanc) w Krzaryku i *ondi* (tam, gdzie) dobrowolno prymiszega 13) i weseljachuse gospodstwu niegowu 14); i onde prybywa, kralujuczy sfety *puk* 15) (lud), koj Kostanc bysze obratyl. I tada bysze Papa Stipan 16) (Stefan); i posla listowe ka sfetu mużu Kostancu zowuczyga k sebi, jere 17) (ponieważ) sliszao bysze, kako prypowidasze wiru Isusowu i da bysze tolik puk obratio na wiru Isusowu, i zatoga widyty żelisze 18) (i przeto go widzieć żądał). I tako sfety muż Kostanc *naredy popowe* (wyordynował kapłanów) i knigu harwacku, i *istumaczy iz garckoga harwacku* (i wytłumaczył z greckiego na słowiański) Ewanjelja i *sfe Pistule crykwene* 19) (i wszystkie epistoły cerkiewne) i tako staroga kako nowoga zakona, i uczyni knige z papinom dopuszczenjem, i *naredy miszu* (ustanowił msze, czyli zaprowadził liturgią) i utwardy zemlju *w wiru Isukarstowu* (w wierze Jezusowéy Chrystusowéy) i *waze proszczienje* (wziął pozdrowienie czyli pożegnanie) i obraty k Rymu put sfoj, pod posłuch sfety zapowiden bijsze (pod posłuszeństwem świętém rozkazem będąc) i *grednuczie* 20) nawratisze na kraljewstwo sfetoga puka, koga bysze na wiru obratio, koim gospodowasze mudry i dobry kral Budimir, koj po Kostancu bysze nauczen u wiru. I razumisze kral *pryszastije* 21) Kostanca, bi wele wesel i z *podsztenjem primiga* (z uszanowaniem przyiął go). I toda pocza Kostanc żywot i czudesa Isukarstowa prypowidaty i *napuni* (napełnił) i utwardy kralja u wiry sfetogo jedynstwa i trojstwa bożastwenoga. U sfem kral wirowa i karstyse sasfimi, kij *josz* 22)

5) Dziś *prypowidasze*. 6) *Sfu*; z. słowiańskiego *wsiu*. Jest tu przekładanie głosek *w* i *s*, tudzież zamiennia głoski *w* na *f*, co stanowi cechę dyalektu dalmackiego. 7) Dziś *tad*, w słowiańszczyznie *tohda*. 8) Dziś *pocze*. 9) *Prauden* w słowiańszczyznie *praweden*. 10) *Meu* w słowiańszczyznie *meżdu*. 11) *Obratyl* tak się wyraża czas przeszły dokonany w mowie słowiańskiey. Dziś dalmatowie ten czas w osobie 3 kończą na *o*, co niekiedy i autor kroniki zachowuie, iako to niżey w czasie zaprzeszłym: *sliszao bysze*, był usłyszał, *obratio bysze*, był obrócił. Co też należy do własności dyalektu dalmackiego, który się z czasem formuiąc na wzór mowy włoskiey, odstąpił od pierwiastkowey mowy słowiańskiey. 12) Dziś *koji* który; co też zaraz znayduiemy w dzisieyszym rękopisie, który zwyczaynie stałey nie ma pisowni. 13) *Prymiszega*, przyięli go. Zaimki tak w tey kronice, iako też w dyalekcie dalmackim są przyrostkami słów i przyimków, od których są rządzone: własność ta mowy iest wspólna dyalektom semickim. Takie zaimki zowią się u grammatyków *suffixa*. 14) *Niegowu* odpowiada polskiemu *niego*, ale ma formę właściwą przymiotnikom. 15(*Puk* toż samo, co w słow. *połk* a w pol. pułk, tylko że *ł* wyrzucone.

16) *Stipan* i dziś tak mówi u nas pospólstwo używaiące mowy słowiańskiey. 17) *Jere* w słow. *jeże*, ponieważ; wyniknęło z zamienni liter. 18) *Żelisze*, odpowiada słowiańskiemu *żełasze*, żądał, pragnął. 19) *Crykwene*; dziś *carkwene* i *cerkwene*, cerkiewne. 20) *Grednuczje* odpowiada słowiańskiemu *graduszcze* od *grade*, idzie *waze praszczienje*, a niżey *wazam proszienje*, wziął pozdrowienie, rozstał się. Wyrażenie to cale dzisieyszym dalmatom iest nieznane. Zamiast tego mówią oni teraz *odiliszese*, oddalił się. 21) *Priszastije* odpowiada słow. *pryszestwije*, przyyście. 22) *Josz*, mówi się też *joste*, ieszcze, także.

(ieszcze) w kraljewstwu niegowu bichu nekarszczieny. I Papa kada bysze poslal blaženoga muža Kostanca *posad* 23) koj k niemu dojde po papinu dopuszczenju, posfetyga zakoludra (mnicha). I prybywsze blaženy muž z kraljem nikoliko dan, koj *jure* (iuž) utwardjen u wiry i u zakonich Isukarstowych, wazam proszczienje od obraza kraljewa i onoga sfetoga puka, pojde k Rymu.

Państwo źwierząt.

(przez Zdżarskiego.)

Mrówk. pozn.

Królestwo zwierząt domowa woyna
Wzburzyła pewnego razu,
Jedna partyia przeciw innéy zbroyna
Prawo i słuszność oddała żelazu,
Aż nareszcie pies rzeźniczy
Otrzymał berło w zdobyczy.
Ten, który dawniey bydło pod noże napędzał,
Swoim zwyczaiem
Zarządzał kraiem;
Szczekał, gryzł i poddanych wcale nie oszczędzał.
Lud się burzył; nayśmielsi powstanie zrobili,
I tyrana udusili.
Cóż daley? — Zwołano stany,
Tam był wniosek rozbierany,
Jaki rząd w nowey Pospolitey rzeczy
Losy kraiu zabespieczy?
Tego chciał kupiec, rolnik, innego bogaty,
Lecz przemogły Demokraty.
Równość i wolność! tłumy nakształt fali
Do seymowéy wpadły sali;
Wszyscy obywatele w ówczas głosowali,
Większość ułatwiała spory,
W kilku dniach plemie ludzkie niespokoyne
Nowemu państwu wydało woynę.
Od źwierząt mnóstwa zaszumiały bory.
Posłano wici, seym został otwarty.
Schodzą się lwy, tygrysy, niedźwiedzie, lamparty,
Słoń, nosorożce, stada dzielnych koni,
Jednomyślnie wołaią do broni!
Przyszła koley na iagnięta,
Na sarn, zaięcy, osłów gromady,
Na ptaki, ryby, na gady,
I te, co przed człowiekiem pierzchaią, źwierzęta.
Ci zaś nie pragnąc boiu,
Wołali: chcemy pokoiu!
Narodu niepomne sławy
Przemogły większości zdania;
Człowiek chciwy panowania
Uczynił zabór nieprawy.
A to dla czego? — Bo mnóstwo seymowe,
Co rozbierało tak ważną osnowę,
Liczyło więcey głupich, więcey niedołężnych,
Niżli rozsądnych i mężnych.
Ratunku sposobu nie ma,
Trzeba się chwycić wyborów;
Mimo więc kłótni i sporów
Zwalono dawne rządu systema.
Różnych nazwisk i natury
Powstały Magistratury.
Wilk był finansów ministrem,
Sekretarzami z obięciem bystrém
Panowie lisy.
W sądzie karnym gołębie zasiadały ławy,
W sądzie pokoiu tygrysy,
A kozłom powierzono rozwodowe sprawy.
Dla bezpieczeństwa i kraiu obrony
Z zaięcy został korpus utworzony;
Osłów
Użyto na posłów;
A za iednym wyborem,
Lwóm ze słoniami
Kazano czuwać nad bagażami.
Kret był wszystkich urzędów głównym inspektorem.
Teraz mi przecie
Moi panowie powiecie,
Jakich nadziei i z iakich względów
Takowy podział urzędów?
To łatwo. Kto przed wilkiem umknąć zdołał cały,
Tego bezpiecznie lisy zdzierały,
Lub się stał osłów ofiarą z kolei;
Tygrysy na niewinność srożyły męczarnie,
Gołębie uwalniały zbóyców i złodziei,
A gdy wszystkie urzędy złożono po roku,
Kret inspektor w solennym ogłosił wyroku,
Jako ie sprawowano ściśle i bezkarnie.
Te bezprawia, owoce głupstwa i obłudy,
Roziątrzyły leśne ludy.
Rozchodził się głos ponury:
Niechay król w państwie przywróci porządek;
Król, któryby miał głowę, i ostre pazury,
A ieden tylko żołądek.
Stało się! z dzikich swobód zrobili ofiarę,
Jednemu zaprzysięgli uległość i wiarę,
Niosąc w dani pierś i krew;
Lecz tym władzcą któż był? — Lew.

---

23) *Posad*, tak wyczytałem w rękopismie, znaczy *seminarium*: ale tu nie daie żadney myśli. Z domysłu można poprawić *posela*, posłańca.

Wspomnienia godne pamiątki z wieku chrześciiaństwa.

Anglik i Francuz, oba młodzieńcy po lat piętnaście maiący, poymani zostali od Tunetańskich rozbóyników morskich, i bogatym Maurom za niewolników przedani. Panowie ich używali wszelkich środków, do odwiedzenia ich od wiary; lecz nadaremne były wszełkie udręczenia i męczarnie. Stale i z mocą ducha oparli się chrześciianie wszelkim pokusom i natarczywościom. Nareszcie, zastaie raz Anglik przyiaciela swoiego od ciężkich chłost na nędzném łożu iuż prawie nieżywego, i słyszy od niego te słowa słabym głosem wyrzeczone: »Jestem Chrześciianinem za życia i w śmierci.« Anglik ucałował iego nogi iak męczennika, co gdy postrzegli niektórzy Tunetańczykowie, zapytali go o przyczynę takiego upokorzenia. Odpowiedział im na to: »Oddaię cześć członkom, które za Chrystusa ucierpiały.« Poźniéy, przyszedłszy Francuz do do siebie, doczekał się znowu, zastać Anglika na śmierć prawie zbitego, a gdy i ten walcząc iuż ze śmiercią, opierał się stale wszelkim nagabaniom, by odmienił wiarę, poznali Tunetańczykowie, ich Pany, wielkość duszy w takim postępku, odstąpili od okrucieństwa i zaczęli się z nimi więcéy po ludzku obchodzić. — Tak cnota, iak czysta wiara szukaią tylko w niebie nagrody. — Wieczność iest ich celem.

Jan Patryiarcha, Arcybiskup Alexandryyski, miał raz sprzeczkę z Radcą mieyskim Nicetasem względem ubogich, którym chciano odebrać wsparcie dotąd dawane. Nicetas odszedł od Patryiarchy rozgniewany, zostawiwszy tamtego bardzo zasmuconym. Pod wieczór wysłał Patryiarcha do rozgniewanego, swoiego kapłana z temi tylko słowy: »Słońce ma się iuż ku zachodowi.« Nicetasa poruszyły te proste, ale wiele znaczące słowa. »Niech gniéw twóy nie rośnie przez noc, Bóg, twóy Stwórca, może cię zabrać z tego świata.« Tak sobie pomyślał Nicetas i pośpieszył do Patryiarchy prosić go o przebaczenie, i pogodził się z nim, zadosyć uczyniwszy iego żądaniu. — O wy niezgodliwi, iak chcecie, by wam Bóg przebaczył, kiedy wy nie przebaczycie nic bliźniemu i nie naśladuiecie Chrystusa, który wszystkim swoim braciom przebaczył.

Rzeczy rozmaite.

Z Warszawy. Z czasem zmieniaią się zwyczaie i mody, a ludzie zwykli się stosować do okoliczności. Lubowniey pracowitości dostrzegli z niezmiernem ukontentowaniem, iż od nieiakiego czasu kilka spektatorek uczęszczaiąc na widowiska sceniczne w teatrze narodowym, a stosuiąc się do ciężkich czasów, obieraią sobie naytańsze mieysce na Paradyzie, choąc zaś także znaleść wygodnieyszą posadę, przybywaią wcześnie, lecz aby na prożno nie tracić czasu, przynoszą z sobą rozmaite roboty damskie, iako to: pończoszki, dziergania, obrębowania i t. p. nad czem spokoynie pracuią, nim się wzniesie zasłona. Zaiste iest to nowość u nas; każda nowość ma stronników i nieprzyiaciół, na tę nikt rozsądny powstawać nie będzie, a lubownicy pracowitości, którzy donoszą o tém zdarzeniu, proszą oraz Dyrektora teatru, aby wielki świecznik kazał wcześniey zapalać, iżby nasze spektatorki a razem pracowniczki znalazły zupełną dogodność. Jeśli przez wcześnieysze zapalenie przybędzie nieco kosztu na oley, tedy pomnoży się dochód z przybywaiących amatorek.

(List z Warsz.) Przeieżdzaiąc przed kilką dniami przez Kazimierz, tyle mię zaięły okolice tego miasta, iż nie mogę przenieść na sobie, ażebym o nich tymczasowo przynaymniey kilka słów niepowiedział. To miasto (iak wiadomo) leży na prawym brzegu Wisły, na pochyłości gór, które się wznoszą na 40 i więcey łokci nad poziom dopiero wymienioney rzeki. Góry te zasługuią na bliższą uwagę badaczów, są one złożone z kamienia wapiennego, w którym takie mnóstwo znayduiemy śladów rozmaitych istot w morzu żyiących, iż zastanawiaiąc się nad niemi, mimowolnie nawet ta się myśl nastręcza, że cała massa tych gór z szczątków na proch startych ciał zwierząt morskich iest utworzona. W każdym niemal kamieniu, który się roztrąci, znayduiemy albo część kości iakiey, albo odcisk wachlarzyka morskiego (*Gorgonia flabellum*), albo też muszle z rodzaiów *Turritella*, *Cardium*, *Anomia*, *Pecten* i t. d. Nayczęściey iednakże natrafia się na muszle podobne tym, które w systemacie *Pecten varius* nazywamy, wszakże niema prawie kamienia, w którymby się za każdém iego przetrąceniem inna sztuka z tegoż gatunku niepokazała. Co zaś naybardziey zastanawia, iest naprzód to, że się te przedmioty w takiey ilości na takiem mieyscu znayduią, które przeszło 60 mil od morza iest odległe; a powtóre, że się na niektórych w massie kamienia zawartych muszlach połysk perłowey macicy ieszcze zupełnie zachował. Jarocki.

Redakcyia J. Bansy. — Druk, J. Pillera.